Nr 259. Kraków, Wtorek 11 Czerwca 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — B. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zakopane — Klemensówka
naprzeciw parku klimatycznego, komfort, elektryczne światło, kuchnia wykwintna. Prospekty odwrotnie. 224 7 0

Krytyczny zwrot w Wiedniu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 11 czerwca.

Rząd w sprawie ustaw wojskowych. — Zapowiedź rozwiązania Izby posłów? — Niebezpieczeństwo § 14.

W sytuacyi politycznej w Austryi nastąpił wczoraj bardzo krytyczny zwrot z powodu trudności załatwienia ustaw wojskowych. Po uchwaleniu przedłożeń wojskowych na Węgrzech rząd austryacki stara się teraz o ich szybkie załatwienie także w Austryi, a mianowicie o załatwienie ich jeszcze przed prowizoryum budżetowem. To żądanie postawił wczoraj minister Heinold na konferencyi przewodniczących klubów, jednak w tonie tak stanowczym i ostrym, że przemówienie jego zwróciło ogólną uwagę i wywołało bardzo liczne komentarze. Minister Heinold, który wyraźnie określił termin załatwienia ustaw wojskowych, nadał swojemu przemówieniu formę ultimatum. Tuż po tej konferencyi, na której przywódcy wielkich stronnictw zachowali się milcząco i prócz socyalistów, którzy odrazu sprzeciwili się zmianie porządku dziennego, i Rusinów, którzy złożyli deklaracyę opozycyjną, nikt nie zajął stanowiska wobec żądania ministra Heinolda.

Posłowie, którzy brali udział w tej konferencyi, odnieśli wrażenie, że rząd liczy się już niemal z ewentualnością, iż ustawy wojskowe nie będą przez parlament w rychłym terminie załatwione. W kuloarach mówiono nawet, że mowę ministra Heinolda przyjąć należy jako zapowiedź bliskiego rozwiązania Izby posłów, co jednak jest zupełnie nieuzasadnionem. Natomiast z większem niż dotąd prawdopodobieństwem występuje niebezpieczeństwo paragrafu 14-go, a w takim razie parlament jeszcze w bieżącym tygodniu byłby odroczony, albowiem minister Heinold prosił stronnictwa o stanowczą odpowiedź dziś, a najpóźniej jutro.

Ultimatum rządu.

Wiedeń, 11 czerwca.

Na zaproszenie ministra Heinolda zgromadzili się wczoraj: prezydent Sylwester, przedstawiciele wszystkich klubów i ministrowie Georgi, Zaleski, Hochenburger i Trnka.

Minister Heinold zabrał głos i zaznaczył, że w decydującej chwili zaprosił odpowiedzialnych przedstawicieli Izby poselskiej, aby w pełnem porozumieniu z prezydentem gabinetu, który jest chorym i przybyć nie może, imieniem całego rządu, złożyć następujące oświadczenie:

Powaga międzynarodowa monarchii, nasza zdolność do zawierania sojuszów, zapewnienie polityki, zawsze przez nas przestrzeganej, pokoju, wymagają wejścia w życie reformy wojskowej we właściwym terminie. Równocześnie w równej mierze domaga się interes wojskowy, jak i ludność, która wyczekuje na zawarte w przedłożeniu wypełnienia licznych, nagłych życzeń i ma uprawnioną pretensyę, aby wkrótce otrzymać pewność, że te postanowienia staną się wkrótce ustawą.

Pobór rekruta, i tak odsuwany, musi się wkrótce odbyć na podstawie nowej ustawy wojskowej z punktu widzenia 2-letniej służby wojskowej. Wobec uchwały Sejmu węgierskiego wszystkie trudności zostały usunięte. — Z tych względów dla wszystkich odpowiedzialnych czynników wynika obowiązek za wszelką cenę i na czas stworzyć warunki do wejścia w życie tej ustawy. Dla Izby po raz pierwszy nadarza się to zadanie, które uregulować ma cały kompleks najważniejszych warunków wspólności państwowej na szereg lat. Wobec tego koniecznem jest, aby przy odstawieniu wszystkich innych spraw reformie wojskowej zapewnić pierwsze miejsce. Złączanie tej kwestyi z jakąkolwiek inną z punktu widzenia stosunku stronnictw między sobą lub do gabinetu nie odpowiadałoby powadze chwili; rząd zresztą domaga się załatwienia przedłożenia, jako bezwarunkowej konieczności państwowej, nie zaś jako dowodu zaufania konstytucyjnego. Nie ulega kwestyi, że stronnictwa Izby w swojej większości, które są już zasadniczo za reformą wojskową, mają silny zamiar przeprowadzenia tych przedłożeń. Zachowanie jednak normalnego biegu nie wystarcza dla urzeczywistnienia zamiaru; doprowadzić może do celu jedynie zastosowanie specyalnego planu. Rząd uważa więc za obowiązek wskazać na konieczność ustalenia i ścisłego zachowania wyraźnego kalendarza, a mianowicie:

Przedłożenia wojskowe bezpośrednio po pragmatyce urzędniczej przyjść muszą w plenum do II. czytania. Aby to umożliwić, należy obrady komisyi wojskowej przyspieszyć. Przeciwko temu tem mniej należy mieć wątpliwość, że w stanie obecnym wszelka istotna zmiana i tak zakwestyonowałaby całość. Drugie czytanie należałoby rozpocząć 17 b. m. i w ciągu tygodnia należałoby je ukończyć. Tak będzie też możliwe pozostawienie czasu dla rychłego załatwienia prowizoryum budżetowego. Wobec tego komisya wojskowa otrzyma tyle czasu, aby na czas obrady ukończyć. Stronnictwa zaakceptują to ograniczenie obrad komisyjnych i udzielą swoim przedstawicielom odpowiednich wskazówek. Przedłożenie będzie bezpośrednio wzięte w plenum pod obrady, a do 25 b. m. będzie załatwione w drugiem i trzeciem czytaniu, tak, aby jeszcze prowizoryum budżetowe mogło być w terminie załatwione.

Rząd stawia do wszystkich obecnych pytanie, jak kluby wobec tego się zachowają i prosi o odpowiedź konkretną do dzisiaj, a najdalej do jutra. To ścisłe postawienie umowy nie powinno jednak być źle tłomaczone.

Nie dałoby się pogodzić z wielką odpowiedzialnością rządu, aby szanse parlamentarne reformy wojskowej wystawiał na próbę, jest raczej obowiązkiem rządu z góry stworzyć jasność, która odpowiada także interesowi stronnictw. Rząd oczekuje odpowiedzi w poczuciu decydującego znaczenia dla dalszego rozwoju polityki, w silnem przekonaniu, że Izba sprosta temu zadaniu i z całą siłą wystąpi za wielką patryotyczną myślą reformy wojskowej.

W dyskusyi, która się rozwinęła, zabierali głos pp. Susterszic, Steinwender, Seitz, Adler, Pernerstorfer, Daszyński, K. Lewicki i minister Zaleski. Adler, Seitz, Pernerstorfer, Daszyński i Lewicki oświadczyli się przeciw temu, aby przedłożenie o reformie wojskowej załatwić przed prowizoryum budżetowem. Pos. Steinwender oświadczył się za przyspieszeniem prac w komisyi.

Min. Heinold oświadczył, że rząd z pewnością nie pragnie cytowania § 14, do którego użycia uciekać się należy tylko w razach konieczności. Jeżeli dziś uznano postępowanie rządu za niebywałe, to minister przyjmuje to oświadczenie bez zastrzeżeń, zaznaczyć jednak musi, że i sytuacya jest niezwykłą. Minister prosi jeszcze raz o zajęcie stanowiska przez stronnictwa.

Stronnictwa wobec ultimatum rządu.

Wiedeń, 11 czerwca.

Dotychczas żadne stronnictwo nie dało jeszcze odpowiedzi na propozycyę rządu, chociaż merytorycznie wszystkie wielkie stronnictwa są za szybkiem załatwieniem ustaw wojskowych. Źródłem trudności jest teraz ostateczny termin, postawiony przez rząd. Wobec tego, że jutro upływa termin, w którym rząd chce mieć odpowiedź od klubów, dziś wszystkie stronnictwa radzić będą nad stanowiskiem w sprawie wojskowej, tem bardziej, że nietylko co do terminu uchwalenia ustaw wojskowych, ale też co do niektórych postanowień merytorycznych ustawy, stronnictwa mają pewne życzenia. Jednak ze względu na zapadłą już na Węgrzech uchwałę, zmian w ustawie wojskowej przedsięwziąć nie można.

Koło polskie zaczęło wczoraj radzić nad ustawą wojskową. Wielu mowców domagało się, aby, skoro przedsięwzięcie zmian w ustawie wojskowej jest niemożliwe, przynajmniej w drodze rozporządzenia lub deklaracyi rządu uzyskano szereg ulg w służbie wojskowej, szczególnie dla rodzin i synów chłopskich.

Wczoraj pojawiła się propozycya odbywania podwójnych posiedzeń parlamentu. Jedno posiedzenie miałoby być poświęcone ustawie wojskowej, drugie prowizoryum wojskowemu.

Inne stronnictwa domagają się od rządu gwarancyi, że po uchwaleniu ustaw wojskowych przed prowizoryum wojskowem parlament nie będzie odroczony i że rząd poczyni starania, aby także prowizoryum budżetowe było załatwione w drodze parlamentarnej. W tej chwili sytuacya jest bardzo niejasna i bardzo naprężona.

„W. Allgem. Zeitung" ogłasza rozmowę z posłem Germanem w sprawie sytuacyi, wywołanej ustawami wojskowemi. Poseł German wyraził przekonanie, że dziś zapadnie w tej kwestyi decyzya stronnictw.

Motywy postępowania rządu.

Wiedeń, 11 czerwca.

Jak twierdzą w pewnych kołach, przyczyny stanowczego domagania się rządu, aby ustawy wojskowe były załatwione jeszcze przed prowizoryum budżetowem, szukać należy w groźbie Rusinów co do rozpoczęcia obstrukcyi. Rząd sądzi, że Rusini przeciw ustawie wojskowej nie będą obstruowali, natomiast zechcą obstruować przeciw prowizoryum budżetowemu. Gdyby więc prowizoryum budżetowe weszło na porządek dzienny przed ustawami wojskowemi, to uchwalenie ustaw wojskowych odwlekłoby się zbyt długo. Temu rząd się sprzeciwia i dlatego żąda załatwienia wprzód ustaw wojskowych, a dopiero potem prowizoryum budżetowego, które do dnia 30 b. m. musi być załatwione.

Rusini a ustawy wojskowe.

Wiedeń, 11 czerwca.

Na wczorajszej naradzie przewodniczących klubów poseł Kost' Lewicki złożył po mowie ministra Heinolda imieniem Rusinów deklaracyę, w której powiedział: „Zwracamy się przeciw proponowanej zmianie porządku dziennego i stanowczo zastrzegamy się przeciw temu, gdyby mimo naszego sprzeciwienia się większość rządowa oświadczyła się za propozycyą rządu. Związek ukraiński dlatego zajął takie stanowisko, ponieważ rząd przez zmianę porządku dziennego na korzyść przedłożeń wojskowych, których nie można wprowadzić paragrafem 14, chce udaremnić walkę Rusinów w sprawie uniwersytetu w interesie szowinistycznie usposobionego Koła polskiego. Musimy — powiedział poseł Lewicki — przy uzasadnieniu naszego stanowiska zwrócić uwagę Izby, że dalsze prowokowanie naszego Związku i narodu ruskiego doprowadzi do najgorszych konsekwencyj, za które z jednej strony ponosi odpowiedzialność Koło polskie, które w chwili, tak ważnej dla całej monarchii, wysuwa na pierwszy plan partyjno-polityczne i narodowe cele ponad ustawę państwową, z drugiej strony zaś rząd, który w kwestyi ruskiego uniwersytetu przywłaszczył sobie szowinistyczne stanowisko Koła polskiego".

Stanowisko Rusinów jest na razie dwuznaczne i niezdecydowane. Jak słychać, ze strony rządu wdrożono nowe rokowania z Rusinami, celem osiągnięcia z nimi porozumienia w sprawie galicyjskiej sejmowej reformy wyborczej, aby w ten sposób usunąć i obstrukcyę w Sejmie galicyjskim, co ułatwiłoby sytuacyę w sprawie uniwersyteckiej.

Pragmatyka urzędnicza zagrożona.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 11 czerwca.

Krytyczna sytuacya w parlamencie naraża na wielkie niebezpieczeństwo pragmatykę służbową dla urzędników. Gdyby jutro rzeczywiście miało nastąpić odroczenie parlamentu lub też jego zamknięcie, obrady nad pragmatyką służbową musiałyby być przerwane i odroczoneby były do jesieni.

Apel Rusinów bez echa.

(*Telefonem*.)

Wiedeń, 11 czerwca.

Na znany memoryał Rusinów w sprawie uniwersyteckiej dotąd żadne stronnictwo nie reagowało, tylko chrześc.-socyalni, którzy, jak wiadomo, pozbawieni zostali przy ostatnich wyborach wszystkich przywódców i nie mają żadnego wytrawnego polityka w swojem gronie, wczoraj w uchwale, zajmującej się różnemi kwestyami, kwitują memoryał uwagą, że klub z zainteresowaniem przyjął go do wiadomości. Zresztą klub chrześc.-socyalny, który oświadczył się za jak najszybszem załatwieniem ustaw wojskowych, wzywa rząd do usunięcia sporu polsko-ruskiego, aby Rusini nie tamowali biegu spraw parlamentarnych.

Z Rady państwa.

(*Telefonem*.)

Wiedeń, 11 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad II grupą przedłożenia o pragmatyce urzędniczej, szef sekcyi Fries, jako przedstawiciel rządu oświadczył, że już minister spraw wewnętrznych zapowiedział zrównanie dozorców więzień z policyantami. Rząd gotów jest także zgodzić się na dodatek p. Steinwendera, aby udział emerytowanych urzędników w administracyi towarzystw akcyjnych zależny był od zezwolenia rządu. Co do stosunku pozasłużbowego urzędników, ubiegających się o mandat, rząd już w przedłożeniu tak to przedstawił, aby urzędnicy nie byli krępowani. Mowca omówił następnie sprawę ustawy o stosunkach nauczycieli szkół średnich. Między obu przedłożeniami o tyle jest związek, że opierają się one na tych samych zasadach pragmatyki. Dla sędziów i nauczycieli zamierzone jest odstąpienie od ogólnych prawideł, o ile szczególne stosunki służbowe tego wymagają.

Szef sekcyi Gałecki wystąpił przeciw różnym poprawkom, a szczególnie Hummera, aby nieślubne dzieci urzędników otrzymywały również dodatek na wychowanie.

Pos. Steinhaus zgłasza poprawkę do § 32. Wedle projektu rządowego, pierwszy ustęp tego paragrafu opiewa: „Urzędnikowi zakazany jest udział w stowarzyszeniach, jeżeli z powodu celów stowarzyszenia lub z powodu czynności stowarzyszenia, sprzeciwia się to obowiązkom urzędniczym". Komisya zaproponowała, aby ustęp ten skreślono. Pos. Steinhaus proponuje brzmienie następujące: „Urzędnikowi jest dozwolony udział w stowarzyszeniach, o ile one z powodu swych celów lub sposobu swej działalności nie sprzeciwiają się ogólnym obowiązkom urzędników ani postanowieniom o zachowaniu się urzędnika".

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem w sprawie oficyantów pocztowych. Po przemowie generalnego mowcy Burzivala obrady przerwano.

Sprawa wybuchu prochowni.

Min. Georgi w porozumieniu z ministrem wojny przedstawia sprawozdanie o eksplozyi prochu w dniach 7 i 9 b. m. Po ukończeniu śledztwa będzie Izbie przedłożone dokładne sprawozdanie; co do publicznych domysłów o przyczynach katastrofy, to uważać je należy za mało prawdopodobne hipotezy. Co do eksplozyi z 9 b. m. chodzi może o zamach zbrodniczy; nie jest wykluczone, że między obiema eksplozyami istnieje łączność. O rodzinach ofiar ministerstwo nie zapomni.

Przeciw gwałtom w Chorwacyi.

Pos. Biankini w zapytaniu do prezydenta omawia zajścia w Chorwacyi i domaga się przywrócenia stosunków konstytucyjnych. Mowca zapytuje, czy prezydent nie zwołałby konwentu seniorów, któryby się zastanowił nad tą sprawą. Wiceprez. Romańczuk oświadcza, że poinformuje o tem zapytaniu prezydenta.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisyi.

Wiedeń. Komisya gospodarcza przyjęła przedłożenie rządowe o izbach inżynierskich.

Obstrukcya Rusinów w komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie prowizoryum budżetowego. Całe posiedzenie wypełniła mowa Konst. Lewickiego. Następne posiedzenie dzisiaj po południu.

Lot Berlin—Wiedeń.

(*Telegr. „N. Reformy"*.)

Wiedeń. Awiator Hirth, który z porucznikiem Schöllerem wzniósł się wczoraj o godzinie 3 w Wrocławiu, wylądował gładko w Wiedniu o godz. 6 m. 1.

Wiedeń. Lotnik Hirth, który przybył pierwszy samolotem z Berlina do Wiednia, otrzyma, zdaje się, pierwszą nagrodę. Liczba uczestników lotu Berlin—Wiedeń ogromnie zmalała. Drugi lotnik jeszcze do Wiednia nie przybył.

Hirth przebył drogę z Berlina do Wiednia, wynoszącą 663 klm., w 5 godzinach 36 minutach, czyli że leciał z szybkością 118½ klm. na godzinę. Jak sam opowiada, chwilami znajdował się na wysokości przeszło 2000 metrów.

Wrocław. Lotnik Bergman musiał wylądować koło Blohe.

Rządy Tiszy.

(*Telegr. „N. Reformy"*.)

Budapeszt, 11 czerwca.

Wczoraj także zgromadzili się posłowie opozycyjni w kawiarni i pod wodzą Justha udali się do parlamentu. Bez przeszkód wpuszczono ich do gmachu. Na placu przed Sejmem, mimo deszczu, zwyczajny obraz. Zgromadzona piechota, kawalerya policya, żandarmerya piesza i konna. Gdy posłowie opozycyjni znaleźli się w sali, wszedł na salę Pawlik na czele 120 policyantów i wezwał spisanych na liście posłów opozycyjnych do opuszczenia sali. Posłowie zaprotestowali przeciw temu i zapytali, czy Pawlik ma rozkaz na piśmie. Pawlik oświadczył, że nie i wezwał posłów do opuszczenia sali.

Polonyi: Panie Pawlik, pańskim przełożonym jest minister spraw wewnętrznych, nie potrzebuje pan spełniać rozkazów tego łotra Tiszy.

Pawlik: Gdyby Excelencya był prezydentem, musiałbym również jego rozkaz spełnić.

Polonyi: Niech się pan nie troszczy o spełnienie rozkazu.

Pawlik: Jak ja tego nie zrobię, przyjdzie inny.

Pawlik dotknął ramienia Justha, proponując, by Justh uważał to za akt gwałtu. Justh jednak nie chciał opuścić sali. Pawlik wezwał dwóch policyantów, aby Justha wyprowadzili. Policyanci dotknęli ramion Justha, a wtedy opuścił on salę.

Po wyprowadzeniu wykluczonych posłów, Justh i Polonyi zatrzymali się w kuloarach i usiedli na ławce. Policya i stamtąd ich wyprowadziła. Na sali tymczasem, gdy weszli posłowie partyi pracy, pos. Aladar Zichy z partyi ludowej zawołał: Wstydźcie się, czy można tak traktować ludzi uczciwych!

Pos. Stefan Rakowsky (p. lud.): Ludziom, wśród których są defraudanci, nie można się dziwić!

Głosy oburzenia, wołania: Oszczerstwo! Kto jest defraudantem!

Rakowsky: Czytajcie „Pesti Hirlap"!

O godz. 11 m. 35 wszedł Tisza, lewica przyjęła go hałasem i obelgami. Tisza przerwał posiedzenie, poczem policya wyprowadziła kilku posłów. Pappa policyanci formalnie wynieśli. Z grona posłów opozycyjnych wołano: „I regulamin wojskowy zakazuje wykonywania rozkazów obłąkanego!"

Następnie załatwiono porządek dzienny i wykluczono dalszych 15 posłów.

Niewpuszczenie posłów do Sejmu.

Po południu zarządził Tisza, aby wykluczonych posłów nie wpuszczono do gmachu, przed którym ustawiono 3 bataliony piechoty z najeżonymi bagnetami. Przybył także dyrektor policyi. O godzinie 3·45 na posiedzenie popołudniowe przybyli posłowie opozycyjni „in corpore"; kordon wojska zastąpił im drogę. Posłowie zaczęli wołać: Prezydent niema prawa rządzić tu na ulicy! Czy jesteśmy w Rosyi? To jest łajdactwo!

Wkrótce z gmachu wyszło wielu opozycyjnych a niewykluczonych posłów. Na posiedzeniu wykluczono znowu szereg posłów.

Prezydent ministrów cofnął wszystkie złożone w tej sesyi przedłożenia, albowiem regulamin postanawia, że zmiana regulaminu nastąpić może tylko wtedy, gdy na stole prezydyalnym nie ma ani jednego przedłożenia rządowego.

Dziś posiedzenie Sejmu z porządkiem dziennym: Wniosek Vadasza o reformę regulaminu.

Sądzą, że Sejm węgierski po uchwaleniu nowego regulaminu dziś przerwie obrady aż do czasu uchwalenia ustaw wojskowych w Izbie magnatów, poczem zacznie się nowa sesya, na której obowiązywać już będzie nowy regulamin!

Niesmak w Budapeszcie.

Budapeszt, 11 czerwca.

Powtarzające się ustawicznie wyrzucania posłów opozycyjnych z sali sejmowej przez policyę wywołują coraz większy niesmak, tak, że ludność, która z początku wobec tych zajść zachowywała się spokojnie, teraz zaczyna po części sympatyzować z opozycyą. Do grup posłów opozycyjnych udających się do parlamentu, przyłączają się zawsze gromady publiczności i urządzają im owacyę.

Walne zgromadzenie komitatu peszteńskiego uchwaliło rezolucyę z oświadczeniem, że z powodu ostatnich zajść nie może popierać rządu.

Po zamachu na Czuvaja.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*.)

Zagrzeb. Stan Hervoicza jest bez zmiany groźny. Kuli dotąd nie usunięto. O przesłuchaniu Jukicza i innych osób aresztowanych, utrzymywaną jest tajemnica, ze względu na toczące się śledztwo. Wszystkie informacye dzienników są tylko zwykłemi kombinacyami.

Echa wybuchu prochowni.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń. Z doniesień „Zeit" z Wiener Neustadt wynika, że przyczyna ponownej eksplozyi prochowni w Wellersdorf nie została dotąd wyjaśniona. Cała sprawa przedstawia się dość tajemniczo. Żołnierz, który stał na warcie obok prochowni, nazwiskiem Maksymowicz, przeczy, jakoby był widział kogo obcego koło prochowni i przeczy, jakoby ktoś obcy w przebraniu oficera wymienił mu tajne hasło; jest rzeczą wykluczoną, aby ktoś obcy wogóle mógł znać hasło, bo żołnierz otrzymuje je dopiero w ostatniej chwili przed wyjściem na posterunek. Hasła więc nikt obcy dowiedzieć się nie może.

Wobec tego wydaje się wątpliwem, czy prawdziwe są pogłoski, że eksplozya spowodowaną została zbrodniczą ręką szpiega lub oficera włoskiego, przebranego w uniform oficera austryackiego.

Wiedeń. Biuro koresp. oświadcza, że wiadomość o aresztowaniu włoskiego oficera, jako sprawcy wybuchu prochowni, jest nieprawdziwą.

Wybuch wulkanów.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Sitka (stolica Alaszki). Spada tutaj popiół z odległego o 700 mil terenu wulkanicznego. Słońce jest zakryte.

Sprawozdania telegraficzne donoszą, że wybuchło kilka wulkanów.

Telegramy

z dnia 11 czerwca.

Berlin. Prezydent Sejmu pruskiego baron Erffa zmarł wczoraj na zamku Warnburg

Odjazd króla czarnogórskiego.

Wiedeń. Król czarnogórski odjechał wczoraj do Tryestu, skąd jachtem „Gaea" odpłynie do Czarnogóry. Przed odjazdem nadał król wysokie odznaczenia wielu osobistościom.

Papież do katolików armeńskich.

Rzym. „Osservatore Romano" ogłasza pismo papieskie do patryarchy armeńskiego, w którem ubolewa nad postępowaniem armeńskiej rady, która sprzeciwiła się prawom kościoła i ogłasza tę uchwałę za nieważną, zaś radę jako zupełnie nielegalną i szyzmatycką.

Śmierć dwóch uczniów w nurtach Wisły.

Kraków, 11 czerwca.

Według zasięgniętych w dalszym ciągu informacyj, przebieg tragicznego wypadku śmierci dwóch uczniów VI klasy gimnazyum im. Sobieskiego był następujący:

Uczniowie w liczbie 29 z profesorami Kleczkowskim i Odroniem przybyli nad brzeg Wisły o godzinie pół do 3 po południu. Z oddali nadciągała burza, powietrze po upale ochłodziło się nieco. — Przy promie i dwóch łódkach rybackich zastali wycieczkowcy kilkunastu chłopów. Wisła w tem miejscu jest bardzo wąska. Uczniowie chcieli się kąpać, to też prof. Kleczkowski po przypomnieniu im ostrożności hygienicznych udzielił pozwolenia na kąpiel. Dobrze pływającym pozwolił profesor płynąć na głębię i na drugi brzeg, innym polecił zostać w płytkiej wodzie. Prof. Odroń nie brał udziału w kąpieli. Z kilku uczniami popłynął wreszcie prof. Kleczkowski na prawy brzeg rzeki. Ponieważ chłopcy byli zmęczeni, wrócił z nimi na lewy brzeg łódkami. Za chwilę znów kilku uczniów, między nimi Antoni Kobielski, popłynęło na drugi brzeg. Prof. Kleczkowski stał w wodzie. — Nagle przeszył powietrze krzyk. Jeden z uczniów zawołał, że ktoś tonie. Tonął właśnie Feliks Wierciński, i to tak szybko, że pokazał tylko raz rękę i zniknął. Rybacy, chociaż byli w łódkach, nie bardzo spieszyli z pomocą, choć pokazywali miejsce, gdzie Wierciński znikł.

Równocześnie zaczął tonąć Antoni Kobielski, który — zdaje się — płynął pod prąd, a prąd go zawrócił; chłopiec stracił niewątpliwie przytomność; tonąc, gwałtownie ruszał rękami i nogami. Kobielskiemu ruszył na pomoc uczeń Tąkiel, którego prąd porwał, drugi jeszcze uczeń i prof. Kleczkowski. Tąkielowi, już tonącemu, podano wiosło i wydobyto go na łódź ledwie żywego. Podjechali wtedy i rybacy, lecz Kobielski już znikł pod wodą. Wtedy wsiadł prof. Kleczkowski wraz z jednym uczniem do łodzi i popłynęli w dół rzeki za Kobielskim, niestety, daremnie nic już nie było widać.

Profesor Odroń zarządził ubieranie się. Wtedy stwierdzono dopiero, iż dwaj uczniowie, którzy utonęli, to Kobielski i Wierciński.

Na prośby i obiecywanie zapłaty za żywych lub trupy, popłynęło dwu rybaków w dół rzeki na poszukiwania. Wójt poszedł w dół rzeki z zawiadomieniem rybaków niżej w Jankowicach, Smolicach i t. d. o wypadku. Również prof. Kleczkowski w towarzystwie jednego ucznia poszedł ku Smolicom, aby postarać się o sieci. Lecz rybacy odmówili rozstawienia sieci. Wogóle, według opowiadania prof. Kleczkowskiego, chłopi i rybacy nie kwapili się z pomocą, mimo obiecywanej im zapłaty. Akcya ratunkowa, badanie dna żerdziami i t. d. trwało dwie godziny. Niestety — na próżno.

Dotąd nie odnaleziono jeszcze zwłok ani Kobielskiego ani Wiercińskiego.

Dr. KLEMENS BĄKOWSKI.

Wieża Maryacka.

(Dokończenie.)

Strażnik na wieży jest obowiązany co godzina na znak swej czujności wytrąbić z wieży melodyę, zwaną hejnałem. Zwyczaj ten jest bardzo dawny, bo już wzmianki XVI wieku nazywają go dawnym. Przypuszczają, że zwyczaj ten przyszedł z Węgier, gdyż „hajnal" po węgiersku znaczy jutrzenka, a pieśń grywaną po miastach lub obozach wojskowych dla budzenia mieszkańców o świcie tak nazywano.

Z końcem XVIII wieku w epoce wojen i upadku Krakowa ustał ten obyczaj, dopiero Tomasz Krzyżanowski, wiceprezydent Krakowa w roku 1810, z żoną Julianną z Lichockich, zapisali pewien fundusz, aby trębacz dalej wytrębywał z dodatkiem, że przez oktawę Bożego Ciała ma w czasie procesyi odegrać pieśń: „Twoja cześć, chwała".

Po restauracyach z r. 1546 i 1562 podejmowano już tylko mniejsze naprawy w latach 1628, 1646, 1668 i 1725. Miasto podupadło i zaczęła się teraz wyłaniać kwestya, na kim ciąży obowiązek restauracyi wieży.

W wiekach średnich, t. j. w epoce najliczniejszych fundacyj, zapisywano fundusze na budowę, na utrzymanie księży, na msze — ale o stworzeniu funduszu na naprawy w przyszłości nikt nie myślał. Zresztą zamożność była wiekszą, więc w razie potrzeby naprawy znajdowali się dobrodzieje.

Od XV wieku miał kościół Panny Maryi w Krakowie dwóch administratorów, Edylami zwanych, zwykle z pomiędzy radców miejskich, przez magistrat wybieranych. Do obowiązków ich należała piecza nad utrzymaniem gmachu kościelnego i administracya funduszów, na potrzeby kościoła Panny Maryi przeznaczonych.

Nazwisko Edylów przeszło później na prowizorów kościelnych; w ostatnich czasach długo prowizorów nie było; dopiero w r. 1842 Senat rządzący, wchodząc w dawniejsze prawa magistratu, mianował prowizorami kościoła Panny Maryi JX. Ziołczyńskiego, Prokuratora tej świątyni i p. Jana N. Waltera, obywatela m. Krakowa.

Gdy miasto po drugim najeździe szwedzkim zupełnie zubożało, brakło Radzie miasta funduszów na reparacyę wieży, która z biegiem lat była w coraz gorszym stanie. Lustracya z roku 1711 tak opisuje stan wieży:

„Descriptio ruinarum in Turri excubarium A. D. 1711. In ipso ingressu są dwoje drzwi żelazne obite, w których zamek zły. Wyszedłszy z kamiennych schodów, w pierwszej sionce, gdzie się zaczyna kompas do zegaru, jest śmieci i plugactwa wiele. Wyszedłszy wyżej na górę, jest izdebka zamknięta, klucza do niej nie masz, przy której jest śmieci wiele. Na trzecie piętro idąc, sionka jest nad tą izdebką, w której są wagi (od zegaru) deskami obwiedzione. Tych desek nie dostaje czterech ku oknu na rynek; także na podłodze jednej deszczki nie masz; ku oknu zaś na Floryańską ulicę jest jedna deszczka wybita i niewprawiona; śmieci w tej sionce jest siła; także w tej sionce jest ceber do kloaki, w którym bliske plenitudo. Wyżej idąc przy tychże wagach nie dostaje deszczek trzech. Na temże piętrze jest rura do kloaki, z której fecesy na podłogę do sionki wychodzą i tak podłoga tam gnije, fetor tam wielki. Przy tychże wagach, aż do samej Trębaczowej Izby deszczek w koło nie masz. W sionce, gdzie trębacz mieszka, są drzwi nad schodami złe; w tejże izbie jest okien siedm, a okiennic do zasuwania sześć, jednej nie dostaje, zasuwek drewnianych w tych wszystkich okiennicach nie masz.

Izdebka Trębacka, w której okno złe, aż deską zawierają.

Item: W tejże izdebce ściany gliną oblepiane, złe, za dotknięciem się tylko odpadają.

Item: W tejże sionce nie dostaje do zasuwania okien karbików. Te siedm okien nie są dobre, bo z jednych murowanych cegły powypadały, drugie deskami pozabijane. Nad izdebką Trębaczową pod zegarem, we czterech oknach nie dostaje znacznych sztuk ołowiu.

Item: Wyżej trochę — we dwóch także oknach wielkich sztuk nie masz, które według relacyi P. majstra, przez jego czeladnika miały być uszkodzone. W drugich oknach także nie masz ołowiu, lecz znać, iż nie było, bo i znaku nie masz przybijania.

Przy samym zegarze są dwa okna, w jednym jest cały ołów, w drugiem wszystkich sztuk niemasz. Przy izdebce jest wał do ciągnienia różnych rzeczy, przy którym jedna jest tylko korba żelazna, a druga u kowala ratuszowego ma być, której nie chce przybić. (Hip. Kr. Ks. 51 str. 114).

R. 1729 dnia 13 maja. My Rajcy Krakowscy pożyczamy zło. pol. 3300 od Wielmożnego Jego Mci. Ks. Hiacentego Łopackiego, Kanonika Krakowskiego, Archipresbitera kościoła Panny Maryi, na restauracyę Wieży excubiarum i sumę tę na całym majątku miejskim zabezpieczamy. (Hip. Kr. Ks. 53 str. 90).

W roku 1781 upominał się Archipresbiter miastu o zwrot wypożyczonych na reparacyę wieży wydatków, na co Magistrat rezolucyą z dnia 5 września 1781 roku oświadczył: „iż przystaje i zgadza się honorata Communitas na podaną propozycyą JX. Archipresbitera Krakowskiego, według wypłacania corocznie Złp. 100, aby tylko to w zwyczaj nie poszło, pro hac sola vice teraźniejszej expensy na wieżę Excubiarum łożonej, do lat 22, wynoszącej sumę 2200 Złp. aby nastąpiła"; dnia 6 października 1792 roku Magistrat oznajmia, „iż lubo podług rezolucyi zeszłego Magistratu JX. Archipresbiter dowodów obowiązujących na restauracye wieży Excubiarum zwanej jeszcze nie złożył, gdy jednak potrzebna jest reperacya dla trębacza pomieszkania na tej wieży dla publicznego bezpieczeństwa osadzonego, dlatego aby departament ekonomiczny tegoż mieszkania tym czasem potrzebną i nieszkodną reparacyą uskutecznił zaleca".

W roku 1841 postanowił Senat Rzptej Krak. odnowić szczyt kosztem publicznym; przystąpiono do dzieła i wniesiono rusztowanie ponad sam szczyt wieży.

Dnia 10 lipca 1843 zdjęto ze szczytu gałkę z chorągiewką i koronę i dokończono restauracyi.

Chorągiewka w kształcie litery M. ma 18 cali długości, z datą 1545 roku, pod nią 1562 r. i litery V. C. Gałka ma średnicy półtora łokcia i jest 3 razy przestrzeloną. W gałce znaleziono dokumenty wyżej cytowane, dwa agnus Dei w papier zwinięte, część odpisu ewangelii na skrawku pargaminu. Korona pochodzi z roku 1666, mierzy 16 łokci w obwodzie. Na jednej części jest herb Krakowa, na drugiej herb bliżej w roku 1843 nieopisany, z napisem przy nim: Petrus Antonius Pestalotius Consul et Lunar (skarbnik) Crac. 1666 i drugi herb z literami T. T.

W r. 1878 pokryto szczyt prawie w całości na nowo kosztem miasta, a gdy w roku 1902 pod wpływem nagłego upadku słynnej dzwonnicy św. Marka w Wenecyi zaczęto się obawiać, aby i wieża Maryacka nie poszła w ruinę, rozpoczął magistrat z funduszów publicznych odnowienie wieży całego górnego ośmioboku i dachu.

Już dawno domagał się restauracyi komitet parafialny kościoła P. Maryi. — Przeciw temu wielkiemu wydatkowi broniło się miasto, twierdząc, że koszta restauracyi należą do parafii (konkurencyi kościelnej). — Komitet parafialny twierdził, że nie może mieć tego obowiązku, bo wieża Maryacka wyższa, jest od wieków w posiadaniu miasta jako strażnica, nie służy na cele kościelne, ma osobne zupełnie wejście zewnętrzne, od którego klucze znajdują się w ręku organów miejskich. W drodze rekursu orzekło ministeryum oświaty, że obowiązek naprawy wieży strażniczej nie ciąży na parafii. Wobec tego poniosło miasto z własnych funduszów koszta restauracyi z r. 1902 i 1903, ponieważ zaś koszta restauracyi całej wieży preliminowane są na około 200 000 K, co przechodzi siły finansowe miasta, i ponieważ rozchodzi się tu o zabytek historyczny, mający ogólne znaczenie, a nie o prostą miejską strażnicę, przeto zwróciło się miasto o subwencyę do rządu i kraju, a otrzymawszy tę pomoc, przystąpiło obecnie do restauracyi wieży pod kierunkiem architekta Jana Zubrzyckiego, a pod nadzorem osobnego komitetu i konserwatora.

Kronika.

Kraków, wtorek 11 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Barnaby ap. i Jolanty.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Czasem pochmurno, skłonność do burz, trochę chłodniej, północno-zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Noc w Wenecyi".

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 10 rano do 5 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Majerowie".

Uroczyste przyjęcie do gminy. W dniu 7 czerwca odbyło się w prezydyum magistratu po raz pierwszy przyjęcie do gminy m. Krakowa nowych obywateli (względnie przynależnych) w sposób, uchwalony niedawno na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 6 maja. — A mianowicie po stosownej przemowie wiceprezydenta dra Szarskiego złożyło kilkadziesiąt osób w jego ręce uroczyste przyrzeczenie, że „będą się starać według najlepszej wiedzy i sił swoich o zachowanie polskiego charakteru stoł. król. m. Krakowa, bronić i strzedz jego interesów, pamiątek i tradycyj" etc.

Dokonane w ten sposób przyjęcie, które przez powyższe oświadczenie ze zwykłej biurowej czynności urosło do godności poważnego aktu obywatelskiego, wywarło na obecnych podniosłe wrażenie.

Ze spraw miejskich. Połączone sekcye II i IV Rady miasta na posiedzeniu dnia 8 czerwca 1912 przyjęły wnioski w sprawie pokrycia kosztów robót przygotowawczych, dokonanych w gmachu poszpitalnym na Wawelu, przeznaczonym na pomieszczenie Muzeum Narodowego. Nadto uchwaliły sekcye wnioski w sprawie odstąpienia c. k. Dyrekcyi kolei państwowych budynku przy placu Matejki, mieszczącego obecnie szkołę wydziałową św. Floryana, oraz przyznały dalszą subwencyę 1000 K na koszta obesłania wystawy prac kobiety polskiej w Pradze.

Oferty na budowę kanałów ulicznych. Komisya drogowo-kanałowa na posiedzeniu, odbytem w sobotę pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, rozstrzygnęła oferty na budowę wodościeków i szeregu kanałów ulicznych w Krakowie. Komisya uchwaliła rozpisać publiczną licytacyę na budowę kanału ulicznego koło bastionu Nr 3 w przedłużeniu ulicy Długiej. Wreszcie zatwierdziła wnioski, odnoszące się do zakupna objektów i gruntów od kolei północnej po zniesieniu kolei okrężnej.

„O stosunkach międzynarodowych". Redaktor „Lyon Republicain", p. Ludwik Poncet, który w niedzielę przybył do Krakowa, wystąpi dziś, we wtorek, 11 b. m., z odczytem o powyższym temacie. Odczyt ten, w języku międzynarodowym esperanto wygłoszony, odbędzie się w sali gimnazyum żeńskiego przy ulicy Wolskiej 13, o godz. 7 wieczorem. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Z wystawy architektonicznej. Wczoraj po południu zwiedziło Wystawę architektury i wnętrz około 500 osób. Teren Wystawy staje się powoli dla Krakowa rodzajem podmiejskiego letniska. — Przy dźwiękach muzyki wojskowej publiczność spędza tu bardzo miłe chwile, zwłaszcza, że i „Gospoda" i kawiarnia na wolnem powietrzu mają swój urok pociągający. Onegdaj zwiedziło Wystawę grono uczniów politechniki lwowskiej z profesorami Lewińskim i Obmińskim na czele.

Wieczorem odbyło się wczoraj w teatrze na Wystawie drugie przedstawienie. Do „Piosnki Wujaszka" i „Króla min" dodano jeszcze pierwszy akt „Ułanów księcia Józefa".

Znowu przejechanie. W ostatnich dniach zaszedł w Krakowie cały szereg przejechań skutkiem naturalnie nieostrożnej jazdy. W każdym prawie wypadku funkcyonuje Pogotowie ratunkowe, nic jednak nie słychać o tem, co robi policya z nieostrożnymi woźnicami. Wczoraj o godz. 3 po południu zaplątał się znów pod koła szybko jadącego wozu 4-letni Bronisław Jaroszewski w ulicy Rakowickiej. Potłuczonego chłopca opatrzył lekarz Pogotowia.

Waga chleba w Krakowie. Otrzymujemy z miasta następujące pismo: Nie wymieniam ani ulicy, ani sklepu, gdzie się to działo, nie wymieniam również nazwiska piekarza, o którego wyroby chodzi, a przystępuję do opisania samego faktu, dodając tylko, że każdej chwili nazwiskami na wezwanie służyć mogę. Otóż kupując w pewnym sklepiku a zarazem trafice papierosy, usłyszałem, że właściciel sklepiku czyni rozwozicielowi chleba wyrzuty co do wagi pieczywa. Po dłuższej polemice właściciel sklepiku oświadczył, że zważy każdy bochenek, a wtedy pokaże się, kto ma słuszność. I okazało się. Oto na 12 bochenków 2 kilogramowych chleba, tylko 2 bochenki miały przepisaną wagę, reszta zaś okazała na bochenku brak 6 do 9 dekagramów. Byłoby pożądanem, ażeby magistrat od czasu do czasu niespodziewanie zarządzał urzędowe ważenie pieczywa.

Przy tej sposobności przypominamy, że Kraków domaga się, ażeby wypiekano znowu centówki. Równocześnie powinni panowie piekarze pomyśleć o lepszej jakości pieczywa, które obecnie z bardzo nielicznemi wyjątkami, jest bardzo liche.

Posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej odbędzie się we środę dnia 12 czerwca o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym są między innemi: Sprawa projektu kontraktu wodociągowego, zamknięcie rachunkowe za r. 1911 i projekty kanalizacyi Podgórza.

Ogień w salinach wielickich. W niedzielę wybuchł w salinach wielickich ogień na piątym poziomie w składzie smarów. Smary zatliły się prawdopodobnie od iskry z kaganka. Dzięki temu, iż skład smarów, zajmujący przestrzeń dwóch metrów kwadratowych, jest zamknięty i powietrze dochodzi tam w bardzo małej ilości, ogień nie rozszerzył się. Zresztą dobrze zorganizowana akcya ratunkowa wnet ugasiła ogień.

Oberwanie chmury w Bochni. Nasz korespondent bocheński donosi nam: W niedzielę po południu nawiedziła nasze miasto gwałtowna burza, która poczyniła wiele szkód w polach i w domostwach, położonych nad przepływającą przez Bochnię rzeczką Babicą. Wskutek nadmiernego napływu wody został zerwany boczny most przy ulicy Floris, a główny most został silnie uszkodzony. Woda obaliła cały szereg parkanów, zalała ogrody, a w kilku miejscach wdarła się do piwnic i suteryn. Zaalarmowano straż pożarną, która przez kilka godzin pompowała wodę z uszkodzonych domostw. — Największy ucierpiała najbliższa okolica dworca kolejowego, jako najniżej położona dzielnica. Przez dwie godziny był dworzec kolejowy otoczony jakby olbrzymim stawem, którego woda sięgała do pół wysokości kół dorożek. — Charakterystyczną jest rzeczą, że we wsiach przyległych kropił tylko nieznaczny deszczyk.

Zmarli:

Franciszek Jeziorski, profesor I szkoły realnej w Krakowie, zmarł wczoraj o godz. 2 po południu po długiej i ciężkiej chorobie, w 61 roku życia. Zmarły osierocił wdowę, dwóch synów i dwie córki. Pogrzeb odbędzie się we środę d. 12 czerwca po południu z domu żałoby przy ul. Polnej l. 2 w Dębnikach na cmentarz rakowicki.

Zmarły profesor znaną był w mieście i kraju osobistością. Ukończywszy studya uniwersyteckie w Krakowie i odbywszy w tutejszych szkołach średnich pierwsze lata służby suplenckiej, otrzymał posadę profesora w gimnazyum w Brzeżanach, skąd przeniesiony został do I. szkoły realnej w Krakowie. Gruntowna znajomość rzeczy i niezwykły dar wykładu i uprzystępniania wiedzy matematycznej i fizyki czyniły go nieocenioną w każdym zakładzie naukowym siłą pedagogiczną. Lubiany i szanowany przez uczniów, których wykształcił i wychował całe pokolenia, ceniony we wszystkich gronach nauczycielskich dla prawości swojego charakteru i towarzyskich zalet, cieszył się ś. p. Jeziorski szczerą sympatyą także w szerszych sferach obywatelskich naszego miasta, w którem większą część swego życia przepądził.

Przez długie lata był także profesorem w I gimnazyum żeńskiem w Krakowie i w innych zakładach naukowych.

Śmierć zasłużonego profesora obudzi szczery żal wśród licznej rzeszy jego uczniów, kolegów i przyjaciół.

Cześć jego pamięci!

Bogdan Maryniak, radca dworu, zwyczajny profesor budowy maszyn na politechnice lwowskiej, zmarł w niedzielę we Lwowie, przeżywszy lat 68.

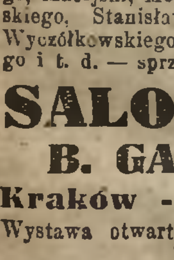
Jan Purwin, zasłużony działacz społeczny w Królestwie Polskiem, zmarł w Zakopanem w 33 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 czerwca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Stanisław Jacewicz z Bresławia, Janina, Julia i Beatrycza Strzeleckie ze Świątnik Górnych, Stanisława i Jadwiga Zawilińskie z Kazimierzy Wielkiej (Król. Pol.), Zofia Gronkowa ze Święcan, Konstanty i Stefan Mazowieccy z Częstochowy, Marya Krasowska z Poniewicza (Król. Pol.), Antoniowie Jantewie z Zakopanego, dr Ludwik Goldwasser z Myślenic, Adamowie Remiszewscy z Zagórzan (Król. Pol.), Janowie Kutletowie z Poręby Wielkiej, Maryan Byrzyński z Sandomierza, Floryan Grygorczyk z Jabłonowa, Wiktor Borczyński z Radomia, Tytus Krzewicki z Rügi (Szwajcarya), Józef Szychczyński z Kołomyi, Jan Habas z Tarnowa, Paulina Zawiłowska z Kulmu.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 769.
33 126 0

OBRAZY
Axentowicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Dębickiego, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Januszewskiego, Kamockiego, Karpińskiego, Malczewskiego, Matejski, Mehofera, Podgórskiego, Siebulskiego, Stanisławskiego, Uziembły, Weissa, Wyczółkowskiego, Żelechowskiego, Żarneckiego i t. d. — sprzedaje za gotówkę i na spłaty
SALON SZTUKI
B. GABRYELSKA
Kraków - - - - - Rynek 35.
Wystawa otwarta od 9 rano do 7 wieczór. Wstęp wolny. 4600 9 0

Pensyonat „STELLA"
ul. Karmelicka 50
Śliczne pokoje na dni, tygodnie i miesiące. 86 16 0

Uczestnik powstania z r. 1863
zamieszkały w Krakowie, z powodu choroby niezdolny do pracy, prosi o zapomogę. Składki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 190 24 0

„Kawy Palone"
w najlepszej jakości po najtańszych cenach z pierwszej krajowej
„Hygienicznej Palarni"
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków 191 46 0
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Lokal w podwórzu
z gazowem ośw., odpowiedni na skład, pracownię i t. p., do wynajęcia. Ulica Grodzka l. 36. 5128 1 3

Pielęgniarka
zajmie się chorą osobą w miejscu lub na prowincyi. Ul. Lenartowicza l. 14, III p., m. 54. 232 2 0

Znane Wybrednej P. T Publiczności
wykwintne i lekkie a silne i trwałe
OBUWIE
własnego wyrobu poleca istniejący od lat 50 magazyn obuwia damskiego i dziecięcego **Jana Rebsza** w swym nowym lokalu **przy ul. Floryańskiej l. 17 w Krakowie,** naprzeciw hotelu pod Różą.
Na zamówienie wyrabia firma również obuwie męskie. 4636 6 10

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
21 106 0

Letnikom
wysyła w spec. skrzynkach najnowsze książki Wypożyczalnia A. Gumplowicza w Krakowie 228 5 0
Bracka 9.

Mechanoleczniczy i ortopedyczny
Zakład Zanderowski
Kraków, ulica Zyblikiewicza 9. Tel. 1396.
Gimnastyka lecznicza i ortopedyczna. — Leczenie gorącem powietrzem. — Mięsienie i elektryzowanie. — Wyrób przyrządów ortopedycznych. Aparat Roentgena. — Leczy się garby, skrzywienia kręgosłupa i choroby stawów i kości — artrytyzm, reumatyzm. Otwarty od 9—1 i 4—6. 58 55 0
Dr Merz. *Dr Staszewski.* *Dr Wachtel.*

Zmiana lokalu czytelni.
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
mieści się obecnie
w Krakowie, ul. św. Jana l. 6. (Hotel Saski)
i zwiększywszy lokal, poleca najświeższe nowości beletrystyczne literackie, naukowe, artystyczne w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim. Osobny dział dla młodzieży. Na prowincyę wysyłka w dogodnych paczkach. Katalog ogólny 1·30 K, beletrystyczny 1·10 K, naukowy 60 h. z przesyłką. 108 60 0



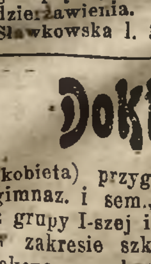
Antoni Larisch
skład fotograficznych aparatów
założony w roku 1891
Kraków — ulica Szewska — tylko Nr 19
poleca **najnowsze modele** po cenach fabrycznych, oraz **wszelkie przybory** do tychże. **Podręcznik fotografii dla początkujących** — nowo własne wydanie za nadesłaniem K 1·10 franko. 221 8 20

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 121 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Na kompoty
jabłka, morele i śliwki suszone
poleca 189 25 0
Kazimierz Bartoszewski
dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49

Pensyonat dla uczniów
niższych klas gimnazyalnych we większem mieście środkowej Galicyi, przy głównej linii kolejowej, pod wytrawnem kierownictwem pedagogicznem starszego profesora gimnaz. Troskliwa opieka. Pomoc w naukach. Konwersacya francuska i niemiecka na życzenie. Zgłoszenia pod **5058** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5058 2 0

Warszawianin
słuchacz politechniki wiedeńskiej, poszukuje lekcyi na wieś; udziela nauk na skrzypcach. „Dy. Gr." Technische Hochschule in Wien. 4214 6 0



Założony w r. 18[illegible]
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 43 126 0

Na pensyonat
znakomicie nadająca się kamienica, w najlepszem miejscu, przy plantach, pierwsze i drugie piętro, o 24 ubikacyach etc., do wydzierżawienia. — Wiadomość: Walter, ulica Sławkowska l. 31 5203 1 2

Doktor filozofii
(kobieta) przygotowuje należycie do matur gimnaz. i sem., [illegible] do gimnazyum, do I-szej i II-giej i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia [illegible] Niecała l. 4, II p. 5137 1 2

„SAPOMENTHOL-MATULI"
najidealniejszy środek przeciw
ATAKOM PODAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.
Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —
Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!
„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym"! - Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —
188 16 20
Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·60 i 6 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 2·05 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Kapelusze damskie
najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon
JOZEFA KARMANSKA
KRAKOW, UL. SZEWSKA 10, II p.
W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 174 58 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.